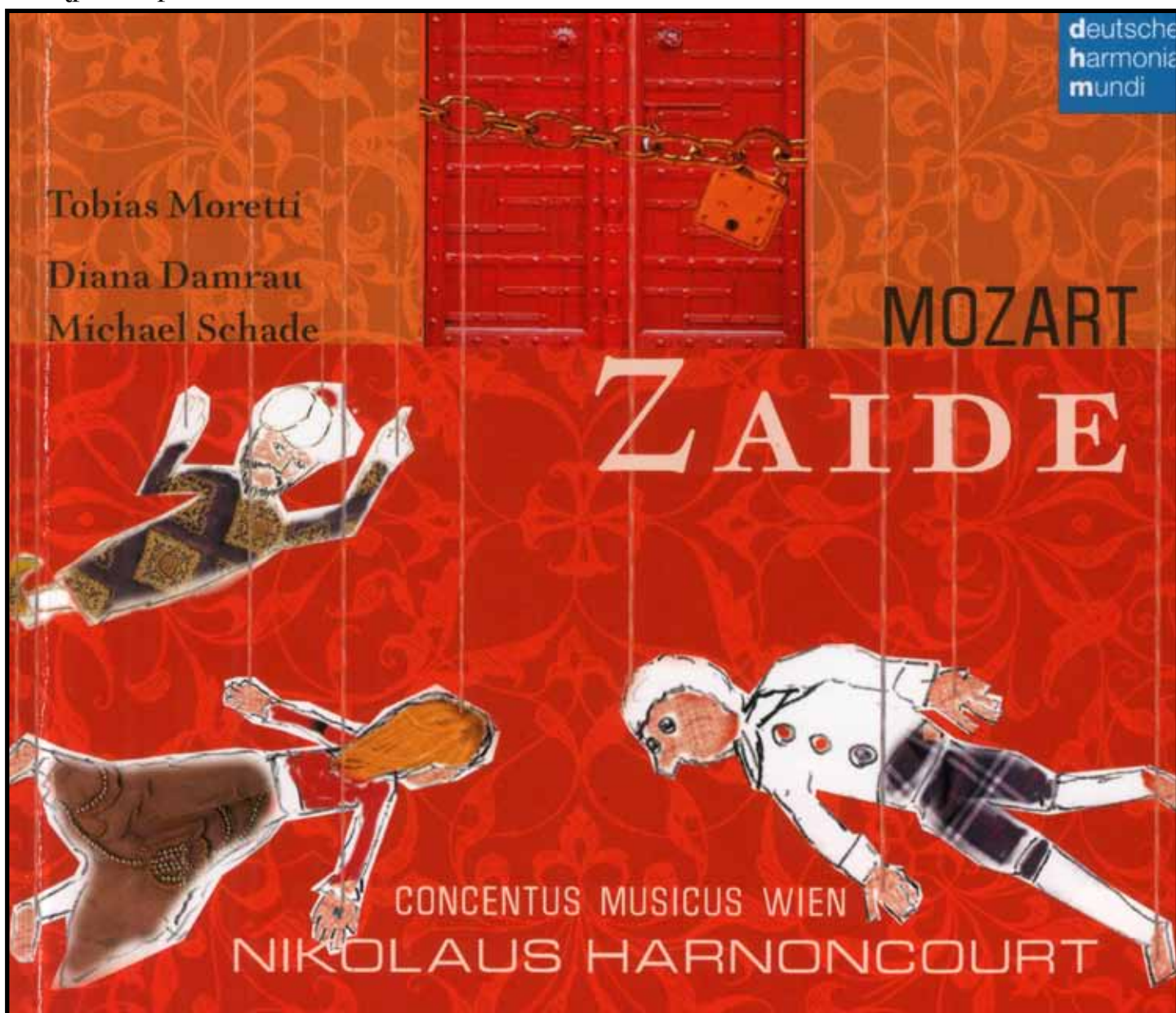


## ***Zaide* Mozartowski klejnocik**

Nikolas Harnoncourt co chwilę zadziwia swoich wielbicieli podejmowaniem kolejnych wyzwań. Najnowszym jest nagranie „live” koncertowego wykonania niemal zupełnie zapomnianego dwuaktowego singspielu *Zaide* W. A. Mozarta do libretta Johanna Andreasa Schachtnera. To skomponowane w 1780 roku dzieło uważa się, nie bez racji, za prototyp opery *Urowadzenie z Seraju*, która miała prapremierę w lipcu 1782 roku w wiedeńskim Burgtheater. Jednak *Zaide* pozostała dziełem nie dokończonym i nie wykonano jej za życia Mozarta. To nastąpiło dopiero w 1876 roku we Frankfurcie nad Menem.



Mimo, że daleko temu dziełu do muzycznej wartości wspomnianego *Urowadzenia z Seraju*, *Cosi fan tutte*, albo *Wesela Figara*, to jednak można się tutaj doszukać kilku fragmentów, w których Mozart dowodzi swojego muzycznego geniuszu. Mam tu na myśli: arię Zaidy *Ruhe sanft, mein holdes Leben* z I aktu, gdzie solistce towarzyszą obój i fagot, „arię gniewu” *Ich bin so bö's'als gut* sułtana Solimana, czy uroczy tercet Zaide, Gomatza i Allazima: *O selige Wonne* z finału I aktu. Równie interesująco wypada kwartet: *Freundlin, stille deine Tränen*, śpiewany przez: Gomatza, Allazina, Sollimana i Zaide w ostatniej scenie.

Przechodząc do omówienia nagrania prezentowanego należy od razu zaznaczyć, że Harnoncourt zebrał zespół doskonałych solistów znakomicie czujących mozartowski styl i elegancję. Diana Damarau z ogromną swobodą i kulturą pokonuje niemałe trudności tytułowej partii, jej głos ujmuje bogactwem brzmienia i barwy. Dysponujący tenorem o pięknej nasyconej barwie Michael Schade jest doskonałym Gomatzem podobnie jak obdarzony głębokim basem Rudolf Schasching Solimanem. Dzielnie im dotrzymuje kroku Florian Boesch jako Allazim. No i dyrygent finezyjnie pieścący każdą frazę i precyzyjnie panujący nad każdym ansamblem. Muzyka pod jego wytrawną batutą brzmi selektywnie i klarownie mieniąc się przy tym pełną paletą barw. Harnoncourt sprawia, że muzyka Mozarta nie brzmi cukierkowato, ale ujmuje wyrazistą artykulacją, wewnętrzną energią i pełnią emocji nie tracąc nic ze swojej elegancji. Warto jeszcze wspomnieć, że rolę uwertury, której Zaide nie posiada, gra w tym nagraniu *Symfonia Es- dur* KV 184.

Jednym słowem: interesujące pod każdym względem nagranie.



© Adam Czopek  
adamczopek@poczta.onet.pl